

BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich

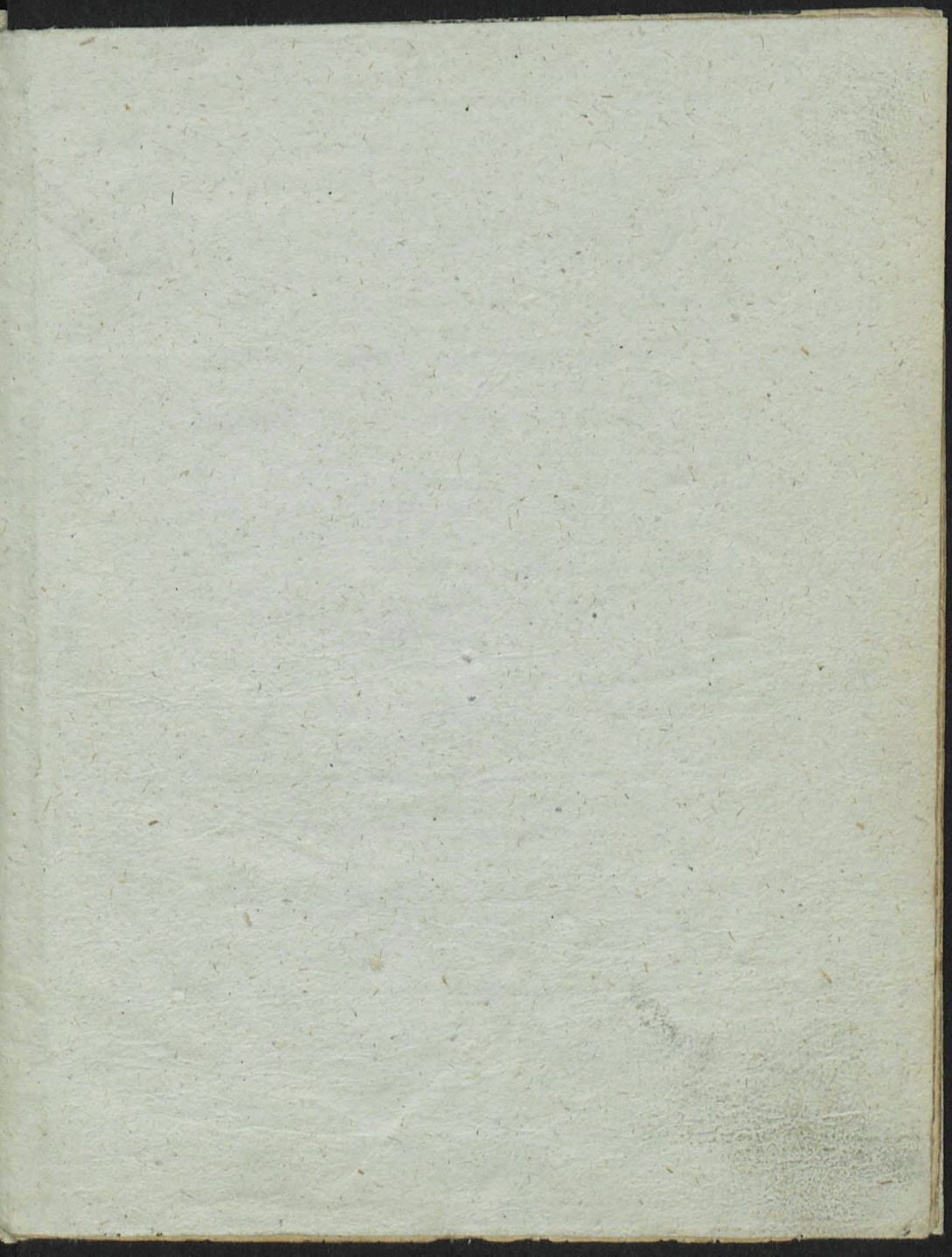
XVII

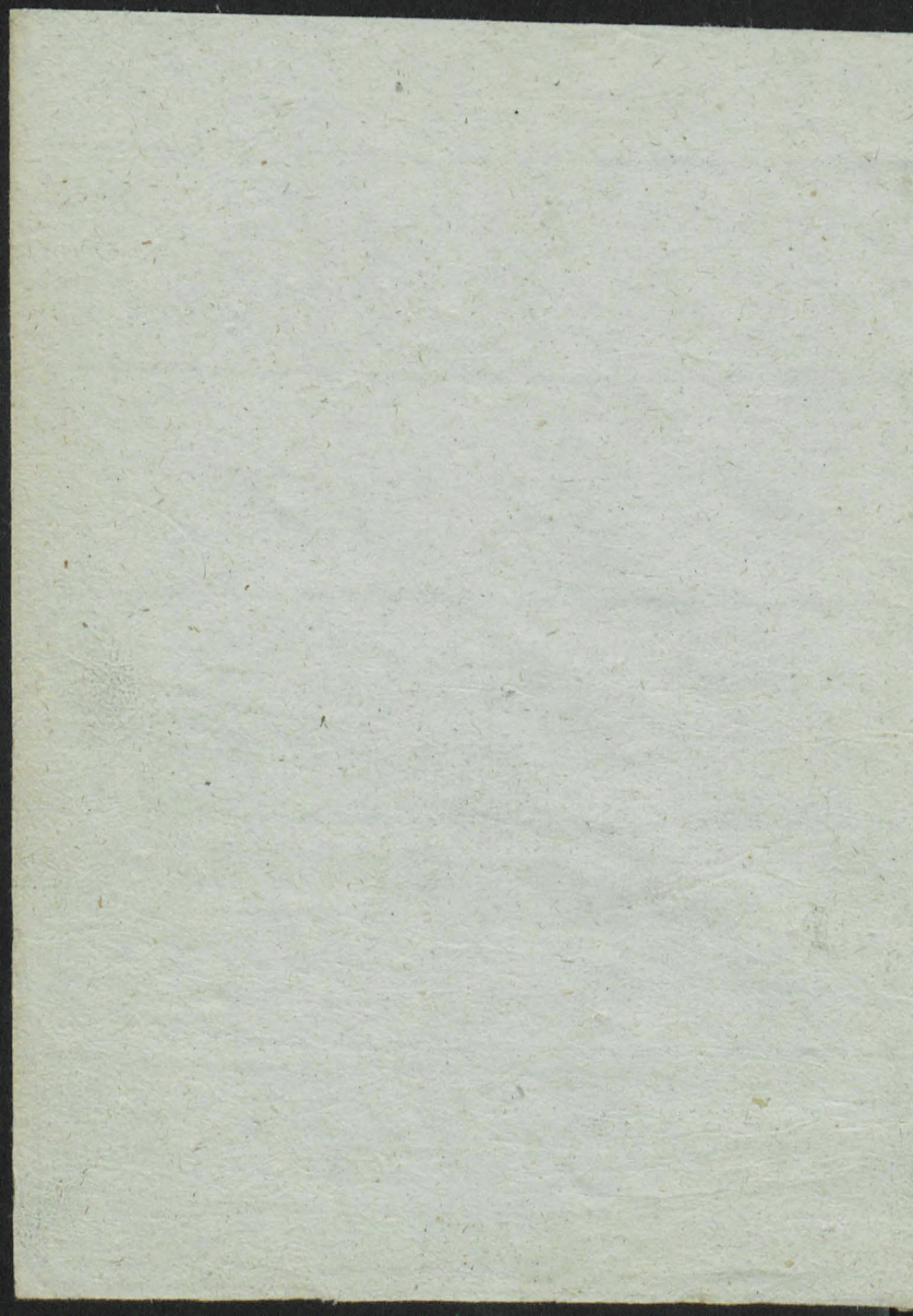
1,668

MF

80

... ..





✻ ✻

G O N I E C D O
P O L S K I, O D
W trapioney Podolskiej ziemi.
O wtárgnieniu Tátárow, R. 1620.

Tv sie miastáńcy okolleżni spiesćie /
 Tu swe gorzkie lzy y Lámenty niesćie /
 Błagayćie ptáczem poświęcone progi /
Bogu nád Bogi.

Ktoż wie ieżeli przebaczy nam winy /
 A pizymie znouu nieposlušne syny /
 Abo weźmi miłosierdzie z námi /
Z swoymi slugámi.

O Boże iáko spráwiedliwie budzi
 Twoy gniew / rozpuste niepobożnych ludzi /
 Grzechy / o ktorých niestychał wiek stáry /
Nie máia miáry.

Już ná nas pomsty nieodwroczoney chćiwy /
 Wyciagáż strzáty smiertelney ćiećiwy /
 Tylko czekamy rychtoli ostánie /
Biez Polške zátanie.

Oto sie ná nas spikneli Poháńcy /
 O Azyáńskich kráíow Bisurmańcy /
 Czas przyszedł aby przez nie karat wszytki /
Bog náše zbytki.

Ktoż teraz wátrzyć suchym może okiem /
 Krew ludzka hoynie leie sie potokiem /
 Gniew niehámonowy bez wácpienia Boży /
Ná nas sie sroży.



Narod nie ludzki / prze Bog / narod gruby /
 Gromi lud polski do ostátniey zguby /
 Brzydki Pohániec ostrzy swe paláše /
 Na kárki náše.

Tym Smielszy iże tego mu rozboin /
 Pomaga Turczyn w plecionym Zawoju /
 A ten chce z stepić swoy butat surowy /
 O polskie głowy.

Cory Szlácheckie (žal sie Boże wieczny)
 Do hordy zenie Tatarzyn wseteczny /
 Dziattek niewinnych žalosciwe głósy /
 Búa w Niebiosy.

Wiele nas trapi nieprzyziaciel srogi /
 Ciatmi záwala Szlácheckiemu drogi /
 Przed iego Szabla gdzie ieno zásiéże /
 Rzadko nie leże.

Nie tebná Mátká nieutulnie pláze /
 Z žalem do Boga o pomste kotace /
 Gdy przed nią orsat dziateczek w bogi /
 Wilk sárpa srogi.

Coreczek, ktore wychowáta pilnie /
 Strzegta tak iako zrzence vsilnie /
 Pies niewstydlivy, ktorym sie swiat brzydzi /
 Zyc sie nie wstydzia.

Kto kiedy niewat tak stráśnie samstády /
 Gdzie przedtym Miásta miáty swe osady /
 Až žal w spomináć : To teraz podole /
 Niebo á pole.

Wszystkie poklády, wszystkie sprzet bogaty /
 W obcy kraj záwiozt Pogánin zebáty /
 A plon obfity, y koni nie ládá /
 Podolstich stáda.

Což dáley czynić / bo kad sie vciezem /
 Plondruie ziemie y ogniem y miezem /

Wses



XVII - 1668 - III

Wszędzie krzyl ludźi żałośny y trwoga /
 Ratusy dla Boga.
 Toć nam y Gwiazda ona powiedała /
 Gdy na powietrzu ogromnie pałała /
 Pomsty Niebieskiej nie omylny goniec /
 Na strąsny koniec.
 Jako złożyła ku nam ogon prosty /
 Śmiertelna Miotła sprawiedliwej chłosty /
 Aby nas cudziej wymiotła iak śmieci /
 Nie karne dzieci.
 Gdzie teraz męstwo y on zwyczaj stary /
 Kiedy Polacy gromili Tatarsy /
 Teraz żal cnie zerwad narzekanie /
 Sbyci Polanie.
 Świadek podziśdzien Sokalskie mogily /
 Ktore Tatarskich moc trupow pokryty /
 Teraz baczymy iako sie gniew Boży /
 Na Polske stroży.
 Prożno sie mamy do zbroie / do koni /
 Kiedy nas pomsta Boża z grzechow gromi /
 Prożno w Kirysie y w twárdym Putlerzu /
 Siadaś żołnierz.
 Nie obroni cie Kolesan pełnostrzaty /
 Przeydzie Grot twárdy y przez Teley biały /
 Sam sie obroci Miecz twárdokowany /
 Na własne pány.
 Podźmy vberzmy PAN w slyscy czolem /
 Posypmy gtowy skruszone popiolem /
 A Pan zastepow za nas ludem swoim /
 Wczyni bolem.
 Jego surowey popebliwość grozy /
 Kosprosy Turskie y Konte y Wozy /
 A ten krewia własna / co dziś w nąszej brodzi /
 Da Bog nagrodzi.

Sprawco przedwleczny Niebieskiego Domu
Czy daś Dziedzictwo swe zagubis komu?
Oco ściągamy w ostatniey potrzebie/

Rece do ciebie.

Czyli inż ná tym stáneto kontecznie/
Jż masz zagubic Polska ostátecznie.
Aby inż Polak nie byl ná wśie strony/

Wiecznie wspomniony

Jeśli twoy En nam zapal nie wstánet/
Gdzieś od obliża twego poydziem Pánie/
Do ciebie tylko serca swe podnosim/

Smiłuy sie/ prosim.

Schoway do poszew twoy Miecz szeregogoty/
Abo go obroć ná nieprzyacioty/
Niechay im Kárki Szátamántki twarde/

Potoża harde.

Niechay nátychmiast beda zastrómáni/
Co hárdzie kaza brzydezy Bisurmáni/
Aby zádrżáły zastepy Pogańskie/

Ná Imie Páńskie.

Niech twoiá reká Miecz Pogański zgubi/
Co sobie wśá, y Szabla sie chlubi/
Pokrusz ich zeroie : Niech iak śnieg zniśzela/

Co sie z nas smiecio.

Panie tys Tarcza Polska y tys Zbroiá/
Jeśze zá toba záżyiem pokoiá/
Aty obiawśy od nas te kłopoty/

Wrociś wlektoty.

Day żyzne w enoćie iáko przedtym láta/
Przywobzac pokoy áż do gránic swiatá/
Tobie oddamy/ wchoway nas zguby/

Zdarzone śluby.

AMEN.

Pieśni o

KOZAKACH ZAPOROSKICH.

Złaycież Kozacy Królá Páná swego/
Y też Hetmána w bitwach potężnego.
Cny naród Lechow/ Ktory męstwem słynie/
Półki Dniepru płynie.
Nie dawnych czasów Turczyńa płaśli/
W wołostich polách z nim sie rganiáli.
Kádeci Bářow/ Spáchiow/ Jánczárów/
Zdrádných Tátárów.
Nie pomogły nic ich barzacc dziatá/
Tám hardosć iego siła śwánkowátá/
Sam Cesarz Osman prosit sie pokoiu/
Ustawát w boiu.
Gdy możny Hetma Chodkiewicz wstawiony
Przez nie^o Moskal y Czweđ pestremiony
Zacne Kycerstwo do boiu sprawowát/
Regimentowát.
Podejászy możny/ y sercá wielkiego/
Polna butáwa od Królá swoiego/
Szurnemy gwaltowne nieścásne mu były
Turckie sily.

Doznanie meſtro/ ſamieście doznali/
Woyscie ſię z Turki częſto wגיניali/
Słuchac wam było Polſkiego Hetmana/
X Krola Penſa.
Ktory nie przagnal lewie wafſey przelania /
Zdobroci Panſkiej : Lecz napominania
Czynil/ zebyscie miost nie plandrowali/
Nienajezdzali.
Odyz Turczy zdradnych ſpuſzczali Tatarow
W Podolſkie kraie maſlecznych Janſzarow
Z ład zplonem wielkim z Polſki wychodzili
Miaſta paleli.
Mowiac zęście wy do winy przyſyſcie/
Kozacy Moſey/ nie Car naſz za wina/
Dnieſcie walecznych Dniepro wych Kozak
Ruſkich Junaſtow. (łow/
Czeſte poſelſtwa o tym przyſylali/
Ni oczym inſzym : o tym reaktowali/
Chęce wam zabronic Moſkiego plawienia
Dnem ſpuſtoſzenia.
A nie dziw że ſie wafſey mocy bali/ rzechali
Z Zamkow z Miaſt ſwoich przed wami pie
Doznali tego w Wołofkiey krainie/
Kedy Nieſtr plynie
Kiedyscie naniach w Namiony w iezdzali/
Biac/ ſcinaiac/ dziala zalewali/
Z ład na Tabory zdiat na was ſzczelali/
X Krumowali.

Przyznac to musi każdy żołnierz i rann y /
Ze Bog sam w ten czas był na was łaską wy
Służcieś do końca Czeszyńie / Krolowi /
X Hetmánowi.

Oderżcie zolem y odrzucicie zbroje /
Żatofne to sa i łachem krwawe boje /
I epiey te możniesc siła na Turczyńa /
X Tatarszyńa.

Boże ślepożal wyceru waszego /
Przeciwko Panu wzruszenia takiego /
Gdyż Bog sam walczy za przetożonemi /
Krolmi wielkimi.

Śnalicie dobrze Kemiśarskie prosby /
Także Turckie na Korone grozby /
I spacta złomac dzieł znami przy mierze /
Ktoż kczy w w tej mierze.

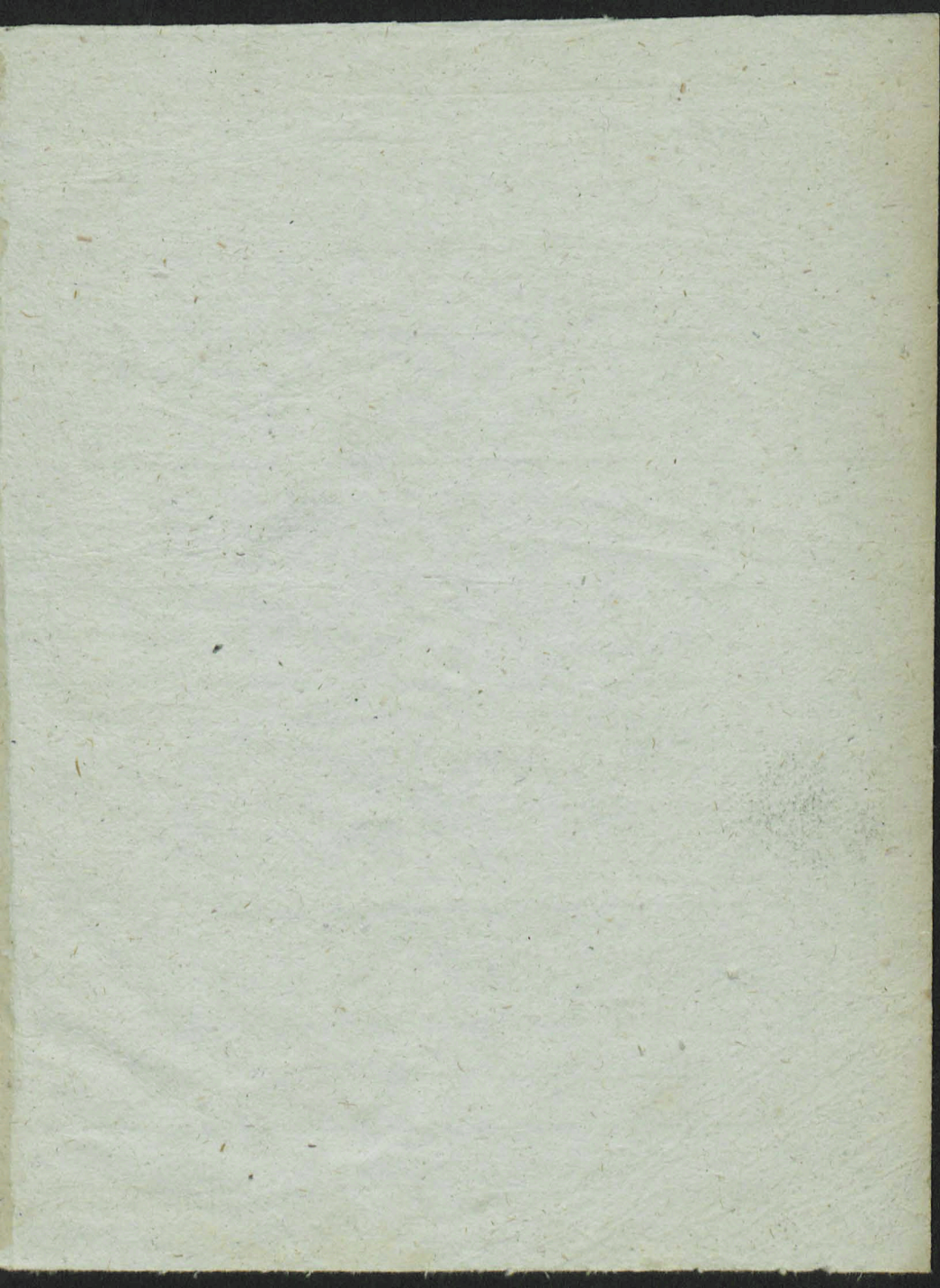
Poslowie wielcy grosby ponosili / byli
Wzgarda od Turkow / gdyśc'e wziami
Pod ten czas prawie gdy położy potwierdzat
W Carygrad wiezdzat.

Przez co Bántymir zdradny y z Murzami /
Do Polski wiezdzat częstemi szturmami /
Kus y / odole seroko wypelil /
I Plonem sie chwalił.

I eż mu waleczny Hetman za biegl droge /
I zadal zdrajcy krwawe bitwa twoge /
I bedł zpostrzatem / w N. strze ich nuczli
Chłopi ich byli.

Za co Polacy cześć Bogu czynili/
 Z zwycięstwą tego wiecznie prowadzili/
 Królowi Panu / Poganiń stracony/
 Z bitwy stracony.
 Znajcież motocy meżnego Hetmana/
 Czcicie / słuchajcie Króla swego Pana/
 Sycerstwo meżne Senatorowiego/
 Chcąc wysć od złego.
 Kościoły / Cerkwie Chrystusowe sługi/
 Metropolity / bla duszney posługi/
 Zdawna nādanych ze smienia Pānkiego/
 Króla Polskiego.
 A Bog wam zāwsze będzie błogosławil/
 Ten który Turkom imię wāsse wstawił/
 X żyć będziecie w szczęśliwym pokoju/
 X sławni w boju
 Boże który maś w sztyko Pānstwo w moey
 Niebo y ziemię / Mesiac służy w nocy/
 Day miłość zgodę Chrześciańskim Pānom
 X w sztykim stanom.





7028.

M. 1013

